# "Kroniki Saltamontes - Tajemnicze Bractwo"

*Monika Marin*

**Druga część trylogii**

## STRESZCZENIE KRÓTKIE

opracowane przez mgr Wiesławę Penc-Chmiel

Od momentu podróży z Annabelle po Europie i ucieczki chłopców przed wojną, głodem, poniewierką oraz sierocińcem upłynęło pięć lat. Annabelle sprzedała swoją kamienicę w Orleanie, za którą (oraz uzyskany spadek po wujostwie) nabyła wielką posiadłość we włoskiej słonecznej Toskanii, nieopodal San Gimignano, gdzie zamieszkał z nimi również Albert. Obaj chłopcy oraz znaleziona w Monako mała Amelia zostali adoptowani przez Alberta i Annabelle, a utworzona w ten sposób międzynarodowa rodzina zamieszkała w ogromnym nabytym wraz z posiadłością starym domu, który po wieloletnim wymagającym wielu wysiłków remoncie przeszedł najśmielsze wyobrażenia i prezentował się najokazalej w całej okolicy. Poczucie stabilizacji i trwałej więzi rodzinnej wzmocniły jeszcze oświadczyny Alberta, po których nastąpił ślub i piękne wesele obojga przybranych rodziców, na którym byli nawet Irena i Henryk Millerowie z Heidelbergu. Z kolei nieopodal w najbliższej okolicy mieszkali najwięksi przyjaciele chłopców i ich rodziców – madame Boulot związana z Emmanuelem Sol, którzy pół roku przebywają w nabytej przez nich pobliskiej winnicy, doglądanej przez wiernych mieszkających na miejscu służących traktowanych jak rodzina Fabiena z Antoniną, a pół roku spędzają na Lazurowym Wybrzeżu. Najlepsza opiekunka z sierocińca – Barbara związała się z Danielem, z którym prowadziła dom i niewielką winnicę w pobliskim Iano, gdzie ostatnio założyła szkołę dla wiejskich dzieci. Trzynastoletni Adam pasjonował się ciągle konstruowaniem coraz to nowych mniej lub bardziej udanych maszyn i urządzeń, był rozważnym ułożonym miłym chłopcem, natomiast prawie osiemnastoletni Aleks wyrósł na niezwykle urodziwego i przystojnego młodzieńca cieszącego się zawsze wielkim powodzeniem u wszystkich kobiet i dziewcząt, a dzięki ojcu rozwijał i doskonalił również swoje motoryzacyjne zainteresowania oraz umiejętności. Przybrana matka, francuska arystokratka, nauczyła obu chłopców dobrych manier i obycia w towarzystwie, a także wychowywała w duchu wolnego podejmowania swoich wyborów, otwarcia, tolerancji i zrozumienia dla innych oraz szacunku do wysiłku, zmian i twórczej pracy. Amelia wyrastała na coraz bardziej świadomego swoich dziewczęcych wdzięków podlotka, z pasją czytała książki, uczyła się gry na pianinie rozwijając swoje muzyczne uzdolnienia, miała tylko

jedno zmartwienie – nie mogła zrozumieć, dlaczego starsi bracia nie dopuszczali jej do swoich sekretów, a szczególnie czemu tak strasznie ją lekceważył uwielbiany przez nią Aleks.

Największe problemy w rodzinie miał prawie już osiemnastoletni Aleks, teraz nieco zbuntowany na punkcie swojej niezależności i dorosłości, chodził rozdrażniony, co odbijało się na otoczeniu, szczególnie młodszej siostrze, którą bardzo, czasem nawet ze złośliwymi docinkami lekceważył. Prawdziwym powodem jego stanu była nieustająca miłość do Katarzyny i tęsknota za dziewczyną, o której nie mógł nie tylko zapomnieć, lecz wobec której miał również wyrzuty sumienia za swoje pochopne opuszczenie jej, kiedy miał lat trzynaście. Aleks wieczorami i podczas bezsennych nocy myślał o Katarzynie, ale największym jego pragnieniem było poślubienie dziewczyny i osiągnięcie (i to szybko!) takiej niezależności w tym materialnej, która pozwoliłaby mu na podejmowanie własnych decyzji oraz zdobycia własnego bogactwa (nie rodziców!), które mógłby rzucić do stóp Katarzyny, żeby udowodnić, że jest jej wart. Tak sobie wyobrażał osiągnięcie swojego szczęścia życiowego Aleks już w wieku lat siedemnastu. Na szczęście Annabelle starała się dużo otwarcie rozmawiać z dziećmi oraz poznawać ich problemy i pomagać w ich rozwiązywaniu. To spowodowało, że Aleks kilkakrotnie zwierzył się matce na osobności z tego, co go gnębi i co czuje. Już podczas wesela rodziców uzyskał zapewnienie matki, że będzie mógł pojechać do Parmy znaleźć Katarzynę. Drogę do realizacji swojego celu widział też Aleks w dotarciu do podziemi Bractwa Saltamontes oraz przejęciu ich skarbów, żeby ofiarować je Katarzynie, z czego zwierzył się Adamowi, który mu przypomniał słowa mamy, że szczęście to proces. Nie wiadomo było do końca jak Aleks sobie praktycznie to wszystko wyobrażał, ale marzenia miał jak baśniowy rycerz.

Miesiąc po weselu rodzice postanowili, że wyjadą sami w podróż poślubną do Paryża, a pieczę nad domem i dziećmi powierzą w czasie ich nieobecności Danielowi i Barbarze. Aleks umiejętnie uzyskał zgodę ojca na korzystanie w tym czasie z jego motocykla, co było szczytem jego młodzieńczych pragnień. Jednocześnie podczas przedłużenia pobytu gości weselnych w ich domu rozmowy powróciły do tematu do niedawna w rodzinie konsekwentnie unikanego, to jest do zgłębienia tajemnic Bractwa Saltamontes i ich podziemi. Annabelle i Albert uginając się pod naciskiem dzieci stanęli na stanowisku, że ze względu na bezpieczeństwo i doświadczenia przeżyte w pod ziemią w Cahors obojgu chłopcom zabronią wchodzenia do podziemi, natomiast samym Bractwem mogą się interesować, ale pod opieką Fabiena, który uchodził za osobę i rozważną i rozeznaną w tym temacie. Dzieci były wdzięczne rodzicom za takie postanowienie, szczególnie Aleks, ale cały czas debatowały mimo wszystko nad tym, gdzie kończy się granica ich wolności i w jaki sposób i kiedy można by ją, nie łamiąc pozornie zakazu rodziców, jednak przekroczyć. Po wyjeździe rodziców, chłopcy na koniu Aleksa codziennie odwiedzali Fabiena i Antoninę, a

zrozpaczona Amelka chodziła za Barbarą żaląc się, że nie chcą jej ze sobą zabierać. Fabien już wcześniej dał Aleksowi i Adamowi starą, żółtą mapę San Gimignano z zaznaczonymi kilkoma tajemniczymi punktami, zdradził też chłopcom, że ma w domu puszkę, której do tej pory nie otwierał, a którą dostał jeszcze od swojego przyjaciela Bastiena – antykwariusza z Tuluzy. Puszka została przypadkowo przez zapomnienie zostawiona w antykwariacie Bastiena przez jakiegoś o odrażającej urodzie starca, który chodził w towarzystwie przystojnego młodzieńca z czarnymi kręconymi włosami. Chłopcy aż podskoczyli z wrażenia, bowiem dokładnie tak wyglądającego starca i jego towarzysza mieli już okazję spotkać w San Gimignano, gdzie zostali przez nich bardzo agresywnie potraktowani, ale przy okazji odkryli bibliotekę Bractwa. Fabien tym się zainteresował i idąc śladami chłopców razem z nimi wybrał się do miasta, aby ponownie odwiedzić miejsca odkryte przez chłopców owocem czego było ustalenie, że ów tajemniczy starzec z San Gimignano nazywa się Horacy (Hostus Vitruvius). Z kolei do biblioteki ukrytej za rzeźbionymi drzwiami wybrali się wszyscy wczesnym świtem, by nie wzbudzić podejrzeń ludzi postronnych i poświęcić zwiedzeniu pomieszczeń więcej czasu, co pozwoliło na odkrycie jeszcze jednych drzwi prowadzących w głąb pod budynek i zapuszczenie się w boczne korytarze. Tam zupełnie nieoczekiwanie spotkali ubraną na biało, siwą o bardzo jasnych wręcz przeźroczystych oczach kobietę z dwojgiem dzieci. Postać ta zainteresowała się, czego szukają w podziemiach, ale jednocześnie była wobec nich sympatyczna, bowiem wyczuła, że są dobrymi ludźmi, a zresztą miała już, ku ich zaskoczeniu, o nich trochę informacji. Aleks z młodzieńczym tupetem zakomunikował wprost, że jest zainteresowany skarbami Bractwa, co kobieta przyjęła z wyrozumiałą życzliwością, lecz zapędy młodzieńca ostudził Fabien, komunikując, że wszyscy są przede wszystkim zainteresowani wiedzą na temat Bractwa. Kobieta oznajmiła, że żonie Fabiena grozi w tym momencie niebezpieczeństwo, a co się tyczy Bractwa to tacy ludzie jak właśnie oni mogą mu bardzo dużo pomóc w dzisiejszej trudnej sytuacji, w związku z czym wręcz zobowiązuje ich do ponownego pojawienia się w podziemiach. Zapowiedź kobiety okazała się prorocza – Antoniny nie było w domu, a całodzienne poszukiwania spełzły na niczym i wówczas pojawiła się w San Gimignano przed Fabienem jak zjawa postać kobiety z podziemi biblioteki, by dać mu karteczkę z adresem Bastiena i Antoniny w Parmie oraz zobowiązać w trybie pilnym do dalszej podróży do Rondy w Hiszpanii, by tam on - Fabien z chłopcami podjął się misji odnowienia i uratowania Bractwa. To zmusiło Fabiena do podjęcia natychmiastowych przygotowań do podróży oraz uzyskania telefonicznej zgody Annabelle i Alberta, by mógł do Parmy, a później Rondy zabrać Adama i Aleksa. Podróżowali najpierw do Parmy, do której jechali użyczonym samochodem madame Boulot, a za samochodem na motocyklu Alberta jechał dumnie Aleks, który w ostatnim momencie buntem i szantażem wymusił takie rozwiązanie. Nieprzejednana postawa Aleksa wynikała z powodów osobistych – chłopak w Parmie chciał przede wszystkim zobaczyć się po pięciu latach z Katarzyną, za którą nie tylko

tęsknił, ale której chciał przy okazji jeszcze zaimponować swoją „dorosłością”, a wyznacznikiem tej było w świadomości upartego młodzieńca zaprezentowanie swoich umiejętności na motocyklu Alberta. Z kolei w samochodzie z Fabienem wiodąc dojrzałe rozmowy i znajdując zrozumienie dla obopólnych zwierzeń, pomimo bariery wieku, jechał jak przed laty, wtulony w Kotleta Adam. Na przedmieściach Parmy umawiając się na określoną porę, podróżni rozstali się, aby każdy z nich w nieskrępowany sposób mógł załatwić swoje sprawy. Aleks z niemałym trudem odnalazł w zmienionej od wojny Parmie dom Sofii. Zapracowana, otyła, lecz pełna prostej życiowej mądrości kobieta, jak zwykle otoczona gromadką dzieci w międzyczasie owdowiała, ale na widok Aleksa szczerze się wzruszyła i ucieszyła rozpoznając w wyrosłym eleganckim młodzieńcu małego Aleksa sprzed pięciu lat. Po wymianie pierwszych serdeczności i krótkiej relacji o sobie młody mężczyzna zaczął z emocją w głosie pytać natarczywie o Katarzynę. Sofia się trochę zmieszała i zwróciła uwagę, że zaskoczenie i pośpiech nie jest tu dobrym doradcą, bo w ciągu tych pięciu lat, które dla Aleksa były szczęśliwe, Katarzyna przeżyła kilka bolesnych doświadczeń, które wycisnęły piętno na obecnym stanie psychicznym młodej dziewczyny, ale Aleks już tego nie słuchał dalej, tylko zajęty spełnieniem swoich pragnień, popędził prosto do dawnego mieszkania pana Tiziano, w którym teraz mieszkała Katarzyna. Tu poznał jakże odmienioną, obojętną, zaniedbaną, zapłakaną młodą kobietę. Wymarzone spotkanie zamiast wybuchu radości przyniosło rozczarowanie i poczucie odrzucenia, których Aleks nie mógł ani pojąć, ani unieść. Nie chciał słuchać Sofii, której pomimo sprzeciwu Aleksa udało się zaprowadzić go do sierocińca i pokazać niespełna rocznego chłopczyka odebranego prawnie Katarzynie oraz siłą wetknąć mu pamiętnik dziewczyny. Hałasem zapuszczanego silnika motocykla zagłuszył krzyk Sofii, że Katarzyna naprawdę go kocha.

Tymczasem Fabien z Adamem w wynajmowanym mieszkaniu spotkał się z Bastienem i żoną. Antonina wyjaśniła mężowi swoje niezwykłe przeniesienie się do Parmy, dzięki użyciu nieznanego jej urządzenia. Bastien, natomiast krótko przedstawił dramatyczną sytuację Bractwa, wyjaśniając wszystkie konspiracyjnie wręcz podejmowane środki ostrożności, aby nie zdradzić miejsca ich pobytu. Problem tkwił w tym, że stowarzyszenie założone w celu szerzenia zdobyczy techniki i nauki na rzecz dobra człowieka oraz ochrony dobrych ludzi przed wojną, a także próżną pychą i głupotą władców poświęcających życie wielu ludzi dla osobistych celów jednostek jest narażone na zniweczenie przez armię szpiegów Horacego, którzy licznie dostali się już niestety do wnętrz podziemi i w celu przejęcia jego skarbów okłamywali i zastraszali żyjących tam członków Bractwa. Bastien uświadomił też Fabiena, że owe przerażające postacie o złych zamiarach, z którymi zetknął się w Cahors to właśnie ludzie Hostiusa, którym nie udało się opanować jeszcze jedynie podziemi w Rondzie i którym do pełnego zwycięstwa potrzebna jest mapa San Gimignano z zaznaczonymi wejściami oraz magiczny kamień. Na szczęście te rzeczy były w posiadaniu Bastiena schowane

w małej walizeczce. Stąd właśnie jak najszybsze dotarcie przez nich do Rondy i dostanie się do przebywających tam pod ziemią członków Bractwa w celu ostrzeżenia ich i wyjawienia prawdy a także wsparcia i duchowego przywództwa były zbawienne dla uratowania cennych idei i całego Bractwa. W takiej sytuacji wszyscy pośpiesznie przygotowywali się do podróży do Rondy, kiedy dotarł do nich Aleks. Ten oznajmił zdecydowanie, że z nimi nie pojedzie, a wszelkie zapytania zbywał burczeniem. Zagubiony i samotny Aleks odkrył z nudów w mieszkaniu Bastiena bezcenną zawartość małej walizeczki, która przez roztargnienie nie została zabrana do Rondy i zaczął w kieszeni nosić magiczny cudowny kamień, poznając ze zdumieniem a także lękiem jego właściwości. Dla zabicia czasu udał się do baru, gdzie nagle zaczął odczytywał wszystkie intencje i zamiary osób przebywających w jego otoczeniu, a przed każdym niebezpieczeństwem kamień go wręcz parzył. Szczególnie przekonał się o tym kiedy przypadkowo w lokalu poznał piękną, zafascynowaną nim Carlę, studentkę malarstwa, która chwaliła się miejscowymi wpływami swojego wszechwładnego ojca. Carla przyzwyczajona do otrzymywania wszystkiego czego tylko zapragnęła, zadurzona w Aleksie, nachalnym, a czasem wręcz wyzywającym uwodzicielskim zachowaniem zaczęła się narzucać przystojnemu młodzieńcowi oraz obiecywać mu w Parmie, dzięki znajomości z nią przysłowiowe „złote góry". Na szczęście zdezorientowany chłopak potrafił zachować dystans i nie ulec rozkapryszonej i władczej dziewczynie, co czasem było bardzo trudne. Aleks doznał za sprawą kamienia stanu z pogranicza jawy i snu, podczas którego wydawało mu się, że jest w podziemiach i zna treść wszystkich przechowywanych ksiąg, stwarza świat, poznaje sędziwego i szlachetnego starca dowodzącego podziemiami w Rondzie, który go zapewnia, że wkrótce się poznają, a wreszcie jest kapitanem tonącego pirackiego statku, bowiem kamień potrafił przenosić w przeszłość oraz wyzwalać intuicję i możliwość przewidywania przyszłości. Moc kamienia umożliwiała też kontakt ze zmarłymi – Aleks dzięki temu spotkał się ze swoją biologiczną matką, która go ukierunkowała w trudnej dla chłopca sytuacji (najważniejsza jest miłość) oraz zapewniła o swoim nieustannym czuwaniu ze świata zmarłych nad synem i Annabelle, która go zaadoptowała. Po tym spotkaniu Aleks wrócił do Katarzyny organizując piękny i romantyczny wyjazd nad morze, gdzie się oboje z powrotem odnaleźli ratując swoje uczucie oraz snując dalekosiężne plany na przyszłość dotyczące również przebywającego w sierocińcu synka Katarzyny, którego dziewczyna uratowała w Rzymie, znajdując w torbie na śmietniku i tając przed ludźmi, że to nie jej własne dziecko w obawie przed utratą chłopczyka, naraziła się u wielu na wzgardę i potępienie. Pierwszą osobą, której wyjawiła prawdę był Aleks. W trakcie tego pobytu nad morzem magiczny kamień przestał emanować nadnaturalne ciepło. Niestety w ostatnim dniu pobytu zdarzył im się niemiły i groźny wypadek. W tym samym miejscu zjawiła się Carla ze swoim ojcem. Dostrzegli Aleksa z Katarzyną i oboje wpadli we wściekłość. Najpierw Carla zrobiła Aleksowi scenę przy Katarzynie, zaś przed samym opuszczeniem hotelu ojciec Carli, jak się okazało

Hostus Vitruvius (Horacy) domagał się od Aleksa opuszczenia Katarzyny, ożenienia się z Carlą i oddania kamienia. Oczywiście Aleks zaprotestował na każdy z tych warunków, co skończyło się pobiciem chłopca i skradzeniem mu magicznego kamienia. Aleks z rozciętą wargą wrócił do pokoju i opowiedział Katarzynie dokładnie całą historię poszukiwania Bractwa już w San Gimignano i historię kamienia aż do spotkania Carli. Chłopiec przypuszczał, że Horacy z kamieniem musi udać się do Rondy i wobec tego zapadła bardzo ryzykowna decyzja, że razem Katarzyną pojadą tam na motocyklu .

Fabien i reszta podróżników dotarli szczęśliwie do Rondy. Niestety nie mogli trafić na żaden trop prowadzący ich do podziemi zwłaszcza, że Bastien zauważył, iż walizeczka z mapą i kamieniem została w Parmie. Udali się więc do miejscowego antykwariusza w nadziei uzyskania pomocy, lecz ten w sposób bardzo agresywny wyrzucił ich ze swojego sklepu. To zmusiło ich do zakwaterowania się w hotelu, zwłaszcza, ze następnego dnia mieli się spotkać z Annabelle i Albertem wracającymi do domu z poślubnej podróży, ale wieczorem Adam zwrócił uwagę, że są bacznie obserwowani przez osobnika w czarnej pelerynie. Nazajutrz po powitaniu rodziców przez Adama wszyscy postanowili jeszcze raz zaryzykować spotkanie z tym samym antykwariuszem, który tym razem przyjął ich niezwykle uprzejmie oraz wpuścił do podziemi, bowiem doniesiono mu o ich zbawiennej misji. Tam poznali prawdziwego Horacego, który zaprezentował im szereg ksiąg. Adam został przez niego wyróżniony poprzez możliwość dalszego tworzenia zapisu księgi, a taki zaszczyt spotykał tylko nielicznych. Horacy już wszystkim przeczytał interesującą i pouczająca, a związaną z Bractwem historie pirackiego szkunera „Whydah”, którego kapitan nie mógł się  z powodu ubóstwa ożenić ze swoją ukochaną Mary i zaczął pływać, aby zdobyć odpowiedni skarb. Stał się kapitanem pirackiego statku, ale wyróżniało go to, że rabował skarby bogatym a rozdawał biednym. Jego statek nie przewoził niewolników, a jeśli takich napotkał na innych statkach, to ich uwalniał, złoto dzielił równo między swoją załogę, bez względu na pełnioną na statku funkcję. Tak działo się do momentu rozbicia się statku u wybrzeży Ameryki w 1717 roku, ale pięciu ocalałych marynarzy zostało przez miejscowego pastora, który był Strażnikiem Bractwa, uratowanych i ukrytych, a część skarbu ze statku uratowana przed rozgrabieniem i wywieziona do Włoch oraz Hiszpanii oraz ukryta w tamtejszych podziemiach. Okazało się, że również magiczny kamień pochodził z tego pirackiego statku. Po odczytaniu tej historii dalej Horacy prowadził całe towarzystwo do dalszych pomieszczeń podziemi, ale przyznał się, że wiele z nich od kilku lat jest zamkniętych. Pierwsze z nich otworzył, dzięki swoim umiejętnościom, Albert. Ku zdziwieniu Horacego w dalszym korytarzu rozpoznano znaki czyjejś obecności. Po dalszym przemieszczaniu pomieszczeń nieoczekiwanie Albert poczuł zapach perfum – po chwili ich oczom ukazała się Beatrice, która arogancko zaczęła wykrzykiwać, ze teraz ona będzie władczynią podziemi, które zamierza otworzyć dla zwiedzających. Za nią ukazał się fałszywy Horacy, który uwięził ich w podziemiach razem z Beatrice za pomocą stalowych

drzwi. To była pułapka. Prawdziwy Horacy poprosił Adama o użycie swojej mocy płynącej energii i intuicji, dzięki której Adam zobaczył, że w następnym podziemiu pod spodem są uwięzieni słabi ludzie pracujący i wykorzystywani przez fałszywego Horacego. Prawdziwy Horacy razem z mężczyznami zaczął odsuwać klapę w ziemi i tak wszyscy znaleźli się we wspólnym pomieszczeniu z ludźmi fałszywego Horacego. Pomimo ostrzeżeń ludzie ci jak zahipnotyzowani zaczęli ich zakuwać w kajdany, ale Albert i Adam zaczęli z nimi walczyć pokonując ich z powodu ich słabości. Wywiązała się walka, która nie wiadomo jak by się skończyła, gdyby nie nadejście Aleksa z magicznym kamieniem za pomocą którego wywołał burzę, która pokonała fałszywego Horacego. Wszyscy, łącznie z ludźmi więzionymi i oszukiwanymi zaczęli uciekać drogą wskazaną przez Adama i tak wydostali się na powierzchnię. Tam już pomagała Annabelle z Katarzyną osłabionym i wycieńczonym. Horacy mógł planować odbudowę podziemi i udzielenie kilkumiesięcznej rekonwalescencji najbardziej słabym i poszkodowanym uwięzionym pod ziemią i zmuszanym w łańcuchach przez fałszywych przywódców do ciężkiej pracy. Jeszcze raz zwyciężyła przyjaźń, miłość i bezinteresowność. Rodzina Annabelle i Alberta oraz ich znajomi cali i zdrowi wrócili do słonecznej Toskanii.

***

Opracowanie: mgr Wiesława Penc - Chmiel.
Absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Czynna zawodowo nauczycielka dyplomowana języka polskiego i bibliotekarz z wieloletnim stażem. Doradca metodyczny oraz ekspert w komisjach egzaminacyjnych do spraw awansu zawodowego nauczycieli. Egzaminator OKE w Poznaniu.
Założycielka Oddziału Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów i inicjatorka powołania Letniej Szkoły SNaP w Świnoujściu funkcjonującej w latach 2002 – 2013. Publikacje w czasopismach i wydawnictwach metodycznych (*Refleksje, Poradnik Nauczyciela, Polski w Praktyce, Język polski w szkole podstawowej. Opracowanie lektur, gramatyka, ortografia*.).
Członek honorowy SNaP.
Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

WIĘCEJ INFORMACJI:
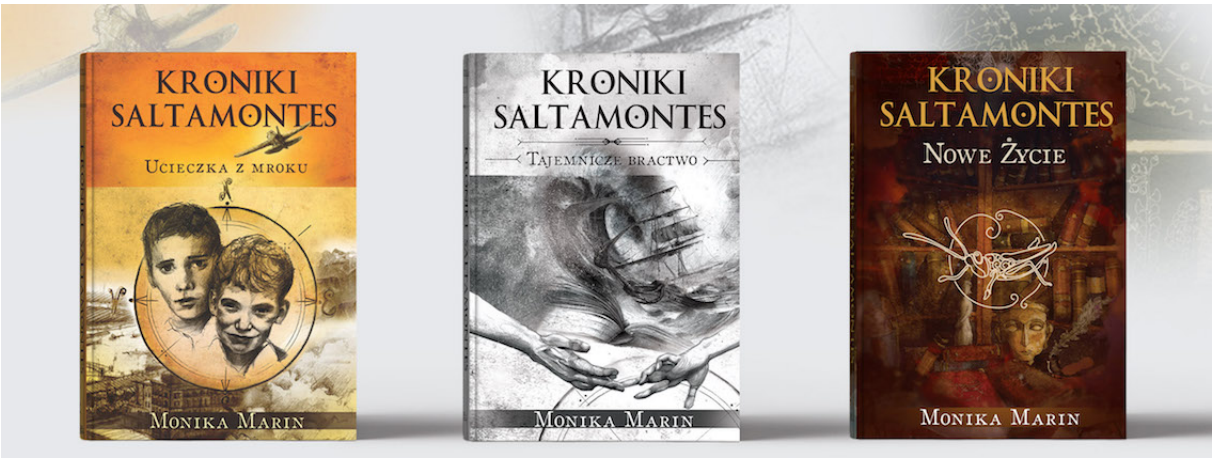
www.kronikisaltamontes.pl